Nr 109. Sobota 14. Maja 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 13. maja. Dnia 13. maja 1853 wyszedł i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie Oddział drugi, część VIII. z r. 1853 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 60. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 27. stycznia 1853, którem Ludwikowi Ferdynandowi Schönherrowi nadano wyłączny przywilej na ulepszenie mechanicznych warsztatów tkackich.

Nr. 61. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 29. stycznia 1853, którem pensyonowanemu rotmistrzowi Ferdynandowi Leitenbergerowi nadano wyłączny przywilej na wynalazek walcowej pompy hydraulicznej i ssącej.

Nr. 62. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 29. stycznia 1853, którem przywilej Ignacemu Marcinowi Guggenbergerowi, c. k. pensyonowanemu kapitanowi dnia 5. stycznia 1847 nadany, na rok siódmy przedłużono.

Nr. 63. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 31. stycznia 1853, którem nadano różne wyłączne przywileje.

Nr. 64. Rozporządzenie namiestnika z dnia 1. lutego 1853, o wyrachowaniu należytości za użycie żandarmeryi do asystencyi przeciwko opieszałym podatkującym.

Nr. 65. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 3. lutego 1853, obwieszczające, że Jerzy Janisch część swoją w przywileju, sobie i Franciszkowi Springerowi razem pod dniem 4. lutego 1852 nadanego, temuż Springerowi całkowicie odstąpił.

Nr. 66. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 5. lutego 1853, którem ogłasza się, jako dla braku nowości zgasł przywilej Aleksandra Frankla z dnia 17. września 1851.

Nr. 67. Obwieszczenie rządu krajowego z dnia 6. lutego 1853, względem pobierania po cztery od sta od pożyczek z funduszu rezerwowego galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego, zacząwszy od dnia 1. lutego 1853.

Nr. 68. Obwieszczenie prezydyum krajowego z dnia 8. lutego 1853, z uwiadomieniem, że podczas stanu oblężenia żadnych stowarzyszeń bez zasięgnienia i uzyskania na to pozwolenia zawiązywać nie można.

Nr. 69. Rozporządzenie krajowej dyrekcyi skarbowej z dnia 9. lutego 1853, o wprowadzeniu znaczków stemplowych dla podpadających stemplowi gazet zagranicznych.

Lwów, 13. maja. Dnia 14. maja 1853 wyjdzie i rosłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, Oddział drugi, część IX. z roku 1853 dziennika rządowego, dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 70. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 2. lutego 1853, którem nadano kilka wyłącznych przywilejów.

Nr. 71. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 4. lutego 1853, którem nadano kilka wyłącznych przywilejów.

Nr. 72. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 6. lutego 1853, względem nadania dwóch wyłącznych przywilejów.

Nr. 73. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 10. lutego 1853, którem ogłasza się przeniesienie i przedłużenie przywileju.

Nr. 74. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 10. lutego 1853, o nadaniu dwóch wyłącznych przywilejów.

Nr. 75. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 11. lutego 1853, jako Józef Czerny dobrowolnie złożył przywilej nadany mu dnia 29. grudnia 1851.

Nr. 76. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 12. lutego 1853, którem przywilej Ludwika Denka z dnia 4. lutego 1852 w skutek dobrowolnego złożenia za zgasły uznano.

Nr. 77. Rozporządzenie namiestnika z dnia 14. lutego 1853, jak należy postępować przy przyjmowaniu osób wojskowych do służby cywilnej monarchicznej.

Nr. 78. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 15. lutego 1853, którem przywilej W. A. Ludwiga z dnia 5. marca 1852 w skutek dobrowolnego zrzeczenia się za zgasły uznano.

Nr. 79. Rozporządzenie krajowej dyrekcyi skarbowej z dnia 16. lutego 1853, o postępowaniu z należytościami od dwóstronnie obowiązujących interesów prawnych, zawieranych między osobą, zwyczajnej opłacie należytości podlegającą, a osobą podlegającą opłacie ekwiwalensu należytości.

Lwów, 13. maja. Na budowę kościoła w Wiédniu wpłynęły do c. k. krajowej głównej kasy we Lwowie następujące dalsze składki:

Od Lwowskiej rady gminy i urzędników magistratualnych, mianowicie: pan Karol Höpflingen c. k. gubernialny radca i prowizoryczny burmistrz złożył 15r., pp. radcy gminy: Józef Kornetzki 20r., Franciszek Schramm 10r., dr. Marceli Tarnawiecki 15r., Kasper Boczkowski 5r., Jan Schmidt 5r., Piotr Mikolasz 5r., Roman Ducheński 2r., Jan Żelichowski 2r., Stanisław Sidorowicz 2r., Fryderyk Hübner 5r., Franciszek Schumann 5r., Benedykt Krynicki 5r., Wincenty Rawski 2r., Bazyli Ustyanowicz 1r., Kajetan Jabłoński 1r., Wieczyński 5r., Franke 2r., Chiliński 2r., Karol Lipiński 1r., Franciszek Adamski 5r., Łukasz Straszak 5r., Adam Sidorowicz 5r., Brodschiner 2r., J. A. Rosenstein 2r., O. L. Horowitz 2r., Emmerling 1r., Krzeczunowicz 5r., dr. Smiałowski 5r., dr. Orzechowicz 2r., dr. Rappaport 1r., M. Doubs 2r., dr. Barach Rappaport 2r., dr. Landesberger 2r., Tadeusz Wiśniowiecki 1r., Tomasz Turasiewicz 1r., dr. Michał Wereszczyński 2r., dr. Seweryn Nowiński 2r., Piotr Piller 2r., Maurycy Postler 5r., J. Milikowski 2r., Fryderyk Schubuth 5r., dr. Tytus Lewakowski 2r., Jerzy Ross 2r., Adolf Mańkowski 1r., Michał Ostrowski 1r., Jan Müller 2r., Xawery Grabiński 1r., M. Mintz 1r., Adam Michalski 1r., Jędrzej Lunda 5r., Jan Towarnicki 5r., Józef Terenkoczy 5r., O. M. Goldbaum 2r., Wilhelm Schmid 2r., Franciszek Geschöpf 1r., Wincenty Kirschner 5r., Karol Werner 5r., Józef Breuer 2r., dr. Maryan Laneri 1r., dr. Malinowski 2., Gabryel Mülling 5r., dr. Blumenfeld 1r., dr. Czajkowski 10r., Karol Pietsch 2r., Jan Schnayder ces. radca i wiceburmistrz 10r., Szymon Sochocki ces. radca 5r., pp. radcy magistratualni: Ignacy Slaski 2r., Józef Karol Makay 5r., Antoni Olpiński 2r., Felix Ziołecki 2r., Franciszek Rogala Wędrychowski 5r., Jan Vrabetz 2r., Ignacy Wołos 5r., Józef Paulewicz 2r., Józef Baumann 5r., Benedykt Gregorowicz 2r., August Teodorowicz 5r., Michał Kuczkiewicz 2r., Piotr Styczyński 2r., Modest Chomiński 5r., pp. sekretarze magistratualni: Jan Gąsiorowski 2r., Bazyli Sietnicki 1r., Mikołaj Kozłowski 1r., Jan Kalinowski 1r., Maciej Kotliński 1r., Karol Kuryłowicz 2r., pp. Felix Nowak protokolista rady 1r.20k., C. Rasp sekretarz magistratualny 1r.4k., Konstanty Chalecki aktuaryusz wexlowego sądu 2r., pp. protokoliści rady: Hypolit Kufelkowski 2r., Michał Sidorowicz 1r., pp. aktuaryusze rady: Edward Biber 1r., Felix Würfel 30k., pp. Michał Csato rewident obrach. pupil. 1r., Leon Wiktorowicz aktuaryusz rady 1r., Mich. Ustyanowicz dyrektor protokołu 20k., Józ. Dąbczewski dyrektor registr. 2r., Wilhelm Hofmann dyrektor expedytu 2r., Bazyli Wesołowski adjunkt expedytu 2r., Jan Grundt adjunkt protokołu 1r., Antoni Chitry dyrektor ksiąg gruntowych 1r., Jan Tampelski kasyer miejski 30k., Franciszek Düll taxator 20k., Emil Strzelecki buchalter 1r., pp. praktykańci konceptowi: Stabiński 1r., Jan Nikisch 5r., Wiktor Schimeczek 1r., Jan Swidziński 30k., Buschina 30k., Antoni Hebenstreit 1r., Nikodem Szamota 30k., Fortunat Stroński 20k., Alojzy Kozlik 30k., Mikołaj Srokowski 30k., Szymon Bohosiewicz 1r., Artur Malewski 30k., Gastold 10k., Kunz 2r., pp. auskultanci: Alexander Dłużniewski 1r., Jakób Finkel 2r., Walenty Czajkowski 2r., Józef Tomaszewski 1r., Wacław Kostkiewicz 1r., Felix Ziemiewicz 1r., pp. August Rozanowski 1r., Steingötter 30k., Jan Miczkowski 15k., Józef Wappler 30k., Damian Cejpek 10k., Adolf Guckler 1r., Kajetan Stroner 30k., Hilary Szwedzicki 1r., Mikołaj Zielkiewicz 30k., N. N. 10k., Józef Jarosch 1r., Jerzy Stołańczyk 20k., Michał Żerdziński 30k., Wacław Kohmann 30k., Michał Godlewski 30k., Sofroniusz Marcinkiewicz 10k., Ignacy Stebnicki 1r., Terencyusz Poborecki 30k., Józef Martynowicz 1r., Ignacy Piołunowski 20k., Mikołaj Olszański 21k., A. E. Hendel 10k., Gerwazy Mossoczy 20k., Cinalski 20k., Moszyński 10k., Rutkowski 10k., Grelinger 10k., Józef Czajkowski 30k., Fryderyk Herberth 1r., Maurycy Kulicki 2r., Wiktor Lewicki 10k., Adalbert Pivernetz 1r.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy krajowe.

(Sprawy nadzwyczajnego zgromadzenia wydziału bankowego.)

Wiedeń, 10. maja. Odbyte dnia wczorajszego nadzwyczajne zgromadzenie wydziału bankowego było bardzo ważne. Środki, nad któremi debatowano, obiecują pomyślny postęp tak w konsolidowaniu banku, ażeby znowu wypłacał śrebrem, jak i w rozszerzeniu i organizacyi kredytu całej monarchyi.

Uprzywilejowany austryacki bank narodowy założony został, jak wiadomo, na mocy dwóch dnia 1. czerwca 1816 wydanych najwyższych patentów. Głównym celem założenia banku narodowego było ściągnąć z obiegu istniejące podówczas pieniądze papierowe i zredukować obieg pieniędzy na podstawę wybitej monety konwencyjnej. W tej myśli poleciło państwo bankowi ściągnienie pieniędzy papierowych, bank otrzymał wyłączne prawo emisyi banknotów, ale oraz i zobowiązanie wymieniać te noty na każde zawołanie według nominalnej wartości na monetę; oprócz tego nadano mu upoważnienia wynikające z istoty banku.

Mocą późniejszego najwyższego patentu z dnia 15. lipca 1817 utworzono po zupełnem ukonstytuowaniu banku fundusz bankowy ze stu tysięcy wkładek (akcyi), każda akcya po 1000 złr. w walucie wiedeńskiej i po 100 złr. w monecie konwencyjnej. Z tego funduszu wydano do dnia 3. marca 1820 50.621 akcyi a 49.379 akcyi pozostało w banku. Obawa, ażeby bankowi nie zabrakło sposobności do korzystnego użycia większego funduszu, i ażeby dywidenda mająca się rozdzielić na zbyt wielką liczbę akcyi nie wypadła w odpowiednym stosunku, spowodowała wtedy dyrekcyę banku do wstrzymania dalszej emisyi. Jednak zastrzegło sobie państwo prawo zakupić niewydane jeszcze 49.379 akcyi w cenie 610 złr. m. k. za każdą akcyę, która-to cena oparta była na wartości pierwotnej wkładki z doliczeniem istniejącego wtedy funduszu rezerwowego.

Dnia 18. października 1821 zrzekło się państwo znowu tego prawa, bank otrzymał nanowo wolny zarząd rezerwowanemi akcyami i upoważnienie do ich sprzedaży w miarę potrzeby pomnożenia funduszu bankowego.

Przy odnowieniu przywileju bankowego w roku 1841 wyrzeczono w §. 1. statutów następujące postanowienia: „Fundusz potrzebny dotychczas dla obrotu i dla celów banku narodowego, jest utworzony.“

„Jeżeliby się nadal okazała potrzeba, wtedy bank jest obowiązany rozszerzyć swój fundusz w miarę zachodzącej potrzeby.“

Od roku 1841 a szczególnie w ostatnich latach pomnożyły się tak znacznie potrzeby pieniężne handlu i przemysłu, tudzież pośrednie wymagania posiadłości ziemskich w Austryi, że względem potrzeby rozszerzenia funduszu bankowego nie mogła zachodzić najmniejsza wątpliwość.

Emisya akcyi rezerwowych łącznie z dalszemi spłatami państwa do banku ma odpowiedzieć potrójnemu celowi, mianowicie dostarczyć środków do stopniowego pomnożenia zapasu śrebra, do rozszerzenia interesów eskomptowych i do powiększenia pożyczek na papiery państwa i inne kredytowe papiery mające ważność w banku; pomiędzy temi stanowią obligacye indemnizacyjne nową i bardzo ważną kategoryę.

Cena 800 złr. w walucie bankowej za każdą emitować się mającą akcyę odpowiada w zaokrąglonej liczbie teraźniejszej wartości kapitału jednej akcyi dawniejszej emisyi z doliczeniem funduszu rezerwowego.

Raty spłacenia rozciągają się aż do 31. grudnia 1854, co z jednej strony dogodnem jest dla nabywających a z. drugiej nastręcza bankowi sposobność użyć wpływających kwot w miarę potrzeby nienarażając się na stratę w procentach. Bank wynagrodzi za wszystkie wpłaty aż do 31. grudnia 1854 cztery od sta, a ci, którzy sobie życzą zapłacić wszystkie raty z góry, otrzymają także wynagrodzenie po 4%.

Ponieważ akcye rezerwowe dotychczas były własnością banku, a bankowi przysłuża prawo rozrządzania niemi, przeto mają posiadacze już emitowanych akcyi naturalne pierwszeństwo w nabywaniu emitować się mających akcyi w stosunku do ilości dawniejszych akcyi będących w ich posiadaniu, mianowicie mogą nabyć tyle nowych, i ile posiadają dawniejszych akcyi. Do deklaracyi w tym względzie wyznaczono im termin do 15. czerwca.

Czyste dochody banku w latach 1853 i 1854 przypadną na rzecz akcyi dawniejszej emisyi; bank bowiem niema zamiaru uszczuplać dywidendy przez dalsze znaczne potrącenia dla funduszu rezerwowego, gdyż cały fundusz bankowy przez emisyę akcyi rezerwowych i tak znacznie się pomnoży. Akcye nowej emisyi nabywają od dnia 1. stycznia 1855 zupełnie tych samych praw, jakie od owego czasu przysłużać będą wszystkim 100.000 akcyom. *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 9. maja. Oszczędzenia, które nastąpią w c. k. armii, są znaczne, gdyż całą armię obejmują. Każdy pułk piechoty według przedłożonego planu organizacyi będzie o cztery kompanie zmniejszony, a każdy batalion składać się ma z czterech kompanii.

— Między festynami, które będą wyprawione podczas pobytu Ich Mości Królów Prus i Belgii w Wiedniu, odbędzie się także wielka jazda do Prateru, do której po większej części będą użyte przepyszne powozy najwyższego Dworu.

— Ich Mość Król i Królowa Neapolu są spodziewani w ciągu tego lata w odwiedziny u najwyższego Dworu, jednak względem czasu przyjazdu nie można jeszcze nic z pewnością donieść.

— Według nadesłanej tu dzisiaj depeszy uda się Jej Mość Królowa Grecyi Amalia w podróż z Tryestu do Oldenburga dla odwiedzenia swoich krewnych na Wiedeń. Wiadomo, że Królowa jest córką Wielkiego księcia Augusta z pierwszego małżeństwa.

— Danilo, książę Montenegro, który w sobotę miał ztąd odjechać, przedłużył swój pobyt o dwa do trzech dni. Jego pakunek podróżny wysłano już wczoraj do Tryestu.

— Właśnie dzisiaj upłynął rok, jak zaprowadzono w Wiedniu naczelną władzę policyjną. Pogląd na czynności tej władzy przedstawia najświetniejszy rezultat. W ciągu tego roku uorganizowano nietylko w większej części dyrekcye policyi, lecz także rozszerzono w wielorakim względzie policyjną czynność dla pożytku osób pojedyńczych równie jak dla ogółu.

— Wkrótce będzie publikowany nowy regulamin procedury karnej, którego ułożenie polecono ministeryalnemu radzcy panu Hye,

---

Deportacya na całe życie.

(Z pism Karola Dickens.)

(Ciąg dalszy.)

W Woolwich zabrano nas na okręt deportacyjny, i każdy więzień otrzymał u wnijścia do ciemnicy okrętowej blaszany numer na plecy. Ciemnica ta przyrządzona w samym środku okrętu, składała się z kilku oddziałów, z których każdy mieścił ośmiu więźniów, i był zaopatrzony w duży stół czworokątny i ruchome siedzenia z tarcic sosnowych. Na noc ustawiano te siedzenia tak, że nam służyły za tarczany. Kto chce mieć jakie takie wyobrażenie o naszej sypialni, niech sobie przedstawi długi, trumnami zapełniony pokój, z których pozdejmowano wieka. — Za przybyciem na okręt zdjęto nam natychmiast kajdany, ale zato zaraz na drugi dzień zrana zostaliśmy przywołani na pokład i okuci jeszcze mocniej, albowiem każdy z nas dostał żelazną obrączkę na nogę z długim, ciężkim łańcuchem, który był przymocowany do obrączki drugiego. Brzemię to wlekliśmy za sobą, aż wkońcu zrobiła mi się rana na nodze, i przystęp do mego tarczanu jakoteż łażenie po drabinie, stały się bardzo uciążliwemi dla mnie. W czasie dowiedziałem się, że niebyło w zwyczaju okować więźniów podczas przewozu, chyba za karę i sądzę, że towarzysze moi tylko temu przypadkowi zawdzięczali założenie kajdan, że ja się znajdowałem pomiędzy nimi. Ale jeźli oni musieli cierpieć przezemnie, tedy Bóg świadkiem cierpiałem także i ja z ich przyczyny niemało w ciągu podróży; albowiem często wydarzały się pomiędzy nimi pomniejsze przestępstwa, których sprawcy niepodobna było wyśledzić, i dlatego karano potem wszystkich przepisaniem uciążliwszych ograniczeń. Podczas pobytu naszego w Woolwich dozwalano więźniom pisywać do swych przyjaciół i żegnać się nawet z tymi, którzy niewstydzili się ich odwiedzić; jednak obcym niewolno było wchodzić na pokład, lecz tylko rozmawiać z łodzi opartej z boku o okręt. Wszakże niektórzy z moich towarzyszy odmienili się byli tak mocno przez swój ubiór i dla krótko strzyżonych włosów, że żony nieraz tylko z trudnością poznawały swoich mężów. A i mnie także mówił pewien przyjaciel znający mnie od dzieciństwa: „Gdybym był niesłyszał Twego głosu, niebyłbym nigdy uwierzył, że to Ty jesteś.“ — Tak pominąwszy niektóre rozrzewniające sceny pożegnania, spędzano ten czes bardzo wesoło. Niektórzy więźnie dostali cokolwiek pieniędzy od swych przyjaciół i mnie też dawano w tajemniczy sposób do zrozumienia, że kawał wydrążonego i złotem nadzianego séra holenderskiego przydałby się bardzo w podróży; ale ja niebyłem w stanie korzystać z tej życzliwej rady. — Nieco herbaty, którą mi później skradziono, i kilka szylingów, były mym całym zapasem na drogę. Z początku chcieli więźnie urządzić między sobą składkę dla sprawienia skrzypców, ale później pokazało się, że nikt nieumiał grać na nich. Mimo to tańczyli niektórzy bez muzyki, i z ciężkim łańcuchem u jednej nogi tak wesoło, jak gdyby byli w jakiej budzie na jarmarku. Także wolno nam było kupować wszelkie artykuły prowiantowe u „kramarza okrętowego“, który zdawał się posiadać monopol przedaży. Kramarz ten dostarczał nam najrozmaitszych drobiazgów, jakoto: bułek, owoców, igieł, nici, talerzy cynowych itp. i zyskiwał na tej sprzedaży prawie 150 od sta, ale jego kupujący goście potrafili zato swoim sposobem mieszać mu znowu szyki, i nieraz, gdy się kramarz niepatrzył dobrze, wypróżniali w okamgnieniu jego kosz zręczni złodzieje.

Dopokąd byliśmy na okręcie, składały się nasze zwyczajne por-

gdyż dla przedłożenia go Cesarzowi Jego Mości jest już przygotowany.

— Dla przyzwolonego przez najwyższa instancyę rozszerzenia miasta Wiédnia rozpoczęły się dziś wymiary placów na budowle między tak zwaną zewnętrzną Fischer- und Schottenthor; a zatem niezadługo nastąpi sprzedaż tych placów. *(Lloyd.)*

(Kurs wiedeński z 13. maja.)

Obligacye długu państwa 5% —; $4\frac{1}{2}$% $85\frac{7}{16}$; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% $48\frac{3}{8}$. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 $144\frac{3}{8}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1476. Akcye kolei półn. 2295. Głognickiej kolei żelaznej $787\frac{1}{2}$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 780. Lloyd. 625. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Anglia.

(Deputacya komitetu konferencyi dla utrzymania pokoju u lorda Clarendon.)

Londyn, 5. maja. Wczoraj popołudniu zebrała się liczna deputacya *komitetu konferencyi dla utrzymania pokoju* z Londynu i Manchester w ministeryum spraw zagranicznych, chcąc sekretarzowi państwa lordowi Clarendon przedłożyć kilka ważnych propozycyi dawniej już zapowiedzianych. Na czele deputacyi znajdowali się członkowie parlamentu Hume, Cobden, Hindley, Ewart i Bell; w liczbie innych znów deputowanych było kilku znakomitych kupców i fabrykantów z Londynu i Lancaschire. Mr. Cobden wręczył lordowi memoryał o stosunkach Anglii do Ameryki północnej. A że teraz odbywają się negocyacye względem zawarcia kilku bardzo ważnych angielsko-amerykańskich traktatów, przeto memoryał komitetu pokoju usiłuje dowieść, że byłoby bardzo pożądaną rzeczą umieścić w każdym takim traktacie klauzulę, mocą której obowiązują się obydwa zaprzyjaźnione narody załatwiać możliwe w przyszłości spory nie przemocą broni, lecz zdaniem się na wyrok sądu rozjemczego. Plan ten niema nic niepodobnego w sobie, a po tamtej stronie Oceanu przyjętoby go nawet bardzo życzliwie; senat i władza wykonawcza Stanów zjednoczonych oświadczyły się z chęcią sankcyonowania podobnych stypulacyi, jeżli tylko rząd angielski przychyli się do tej propozycyi. Lord *Clarendon* odrzekł, że nie jest to bynajmniej tajną rzeczą, jako między obydwoma rządami odbywają się bardzo ważne negocyacye, które bez wątpienia doprowadzą do przyjaźniejszego i więcej wyrozumowanego urządzenia internacyonalnych stosunków Anglii i Ameryki. Żaden z przytomnych gentlemenów nie może więcej jak on pragnąć utrzymania pokoju, a większa odpowiedzialność jego powinnaby już być dostatecznym dowodem, że mu najbardziej na spokoju zależy. Chodzi tylko o wynalezienie najlepszych środków do utrwalenia pokoju. Spisane zobowiązania mają według jego zdania mniej wagi niżeli duch czasu i większa zawisłość rządów od niezawodnych uczuć szczególnych narodów. Doświadczono bowiem już tego, że wydarzone naszemi czasy wypadki, któreby dawniej wznieciły wojnę z pewnością, przeminęły jednak bez żadnych następstw ważniejszych. Mr. *Hume* zrobił dalej uwagę, że rozjemcze załatwienie sporów internacyonalnych dość już często było praktykowane, a przyjęcie proponowanej klauzuli w traktacie byłoby rzeczą nieocenioną, zwłaszcza iżby to świadczyło o duchu rządów i stało się w czasie prawem zasadniczem. Lord *Clarendon* uważa jednak propozycyę tę za rzecz całkiem niezwykłą, zaczem też w tej chwili poprzestać musi na tem oświadczeniu, że weźmie ją pod ścisłą rozwagę. Na wyraźną uwagę ze strony p. *Cobden*, że komitet spraw zewnętrznych w Washingtonie przedłożył już senatowi dokładne i zupełne sprawozdanie na korzyść klauzuli spokoju, życzył sobie lord *Clarendon* pismo to przeglądnąć. Mr. *Cobden* przyrzekł więc lordowi przesłać kopię pomienionego dokumentu, poczem się deputacya rozeszła. *(A. B. W. Z.)*

Belgia.

(Sprawy belgijskiej izby reprezentantów.)

Bruksela, 6. maja. Izba reprezentantów odbywała dzisiaj dalsze obrady nad organizacyą wojska. Minister wojny, jenerał Anoul zabrał głos dowodząc, że kadry armii powinnyby nawet podczas pokoju wynosić 100,000 żołnierza, gdy tymczasem sekcya centralna zaproponowała tylko 80000. Rząd — rzecze dalej minister wojny — jest już od dawna tego przekonania, że do obrony kraju potrzebna jest koniecznie armia 100,000na, i tylko r. 1841 doliczono 20—30000 dobrze organizowanej gwardyi miejskiej, chcąc przezto dogodzić powszechnemu żądaniu oszczędności. Zawsze przeważało to zdanie, że potrzebujemy 50,000 żołnierza do obrony fortec i 50,000 żołnierza do służby polowej. Teraźniejsze nasze propozycye różnią się tem od propozycyi z roku 1845, że gwardya miejska nie ma już zastępywać rezerwy armii. Rząd jest tego zdania, że podczas pokoju należy zająć się staranną organizacyą kadrów rezerwy, gdyż w przeciwnym razie musielibyśmy na wypadek wojny zasłaniać fortece nasze wojskiem regularnem i w czynnej służbie zostającem. — Rezerwę uważamy za główny warunek organizacyi armii, bez tej rezerwy bowiem niepodobna byłoby armii zmobilizować. Z pomiędzy mowców, którzy przeciwni byli powiększeniu etatu wojskowego, wypada szczególnie wymienić pana Thiefry. Utrzymywał on między innemi: „Takie jest zdanie w ogólności, że chcąc się Francyi opierać, musielibyśmy utrzymywać wojska w liczbie przechodzącej środki nasze finansowe. Francya wszakże nieośmiela się napadać Belgii z armią mniejszą od naszej. W takim razie niezdoła się Belgia oprzeć Francyi; bo chociaż Belgijczyk walczy śmiało i odważnie, i nie ustąpi w tem ani Francuzowi ani Niemcowi, jednak musiałby wkońcu uledz przemocy. Utrzymanie narodowości naszej i niepodległości ma daleko silniejszą obronę w interesowaniu się innych mocarstw Europy, niż we własnej armii swojej, jakkolwiek-bądź licznej.“ Gdy w dalszym ciągu mowy wspomniał p. Thiefry o pracach fortyfikacyjnych nad Skaldą, przerwał mu ją p. Verhaegen, proponując utworzenie tajnego komitetu. Propozycya ta wzniecila wielką wrzawę, aż pokąd prezydent nierozporządził zagajenie tajnego komitetu, zwłaszcza że i sami ministrowie tego żądali.

Po upływie wszelakoż minut dziesięciu otworzono znowu trybuny dla publiczności, a p. Thiefry mógł mowę swoją dokończyć.— Tajny komitet uchwalił, ażeby debaty odbywały się jawnie i zdaje się być rzeczą niezawodną, że propozycya rządowa otrzyma znaczną większość. *(P. Z.)*

Szwajcarya.

(Nota rady federacyjnej do c. k. austr. rządu. — Wielka rada Fryburga. — Siostry miłosierdzia w Baldeg. — Ubóstwo. — Odpowiedź biskupa z Sitten. — Zgromadzenie ultrademokratów w Fryburgu.)

Gazeta *Bund* oświadcza, że notą rady federacyjnej do c. k. rządu, odnośną do seminaryów w Askona i Poleggio, którą dzisiaj

---

cye zrana i wieczór z suchara, zupy i orzechów kokosowych. Na morzu mieliśmy solone mięso i budyń — ze żartu śliwczanym nazwany — ale ten mógł się zwać szczęśliwym, kto znalazł śliwkę w swej kromce. Co drugi dzień dostawaliśmy wieprzowinę i zupę z grochu. Każdemu dano żelazną łyżkę i cynowy garnek; zresztą niemieliśmy ani talerzy ani nożów lub widelców. Usłuchawszy przyjacielskiej rady lekarza okrętowego, (który reprezentuje rząd na okręcie deportacyjnym) kupiłem sobie cynowy talerz, chociaż naczynie to, ponieważ sam jeden dopuściłem się tego marnotrawstwa, ściągnęło mi drwiny i śmiechy mych kolegów stołowych. Ale że ja drwiny te przyjmowałem również ze śmiechem, przeto pogodzili się wkrótce towarzysze moi (siedmiu większych desperatów trudno było zebrać) ze mną i z moim talerzem cynowym. Jedzenie oddawano zawsze jednemu z każdego oddziału, który nosił tytuł „kapitana wspólnego stołu“. Ten kapitan dzielił potem mięso i budyń na ośm równych części i układał je w dwóch rzędach na stole. Dla zapobieżenia wszelkiej parcyalności wybierano zawsze jednego z kolegów, który musiał z odwróconą twarzą wymieniać nazwisko drugich, podczas gdy inny wskazując palcem każdą porcyę z osobna pytał go: „Dla kogo?“ Wszakże później przekonałem się, że po-za tą pozorną zabawką i bezparcyalnością ukrywała się największa niesprawiedliwość, albowiem obadwaj ci szafarze „równej sprawiedliwości“ byli zawsze z sobą w porozumieniu i dostawali przeto największe porcye, a ich zatrudnienie uważano za przywilej.

Nasz okręt obejmował 560 beczek i miał oprócz zwyczajnej załogi majtków także straż wojskową składającą się z 50 ludzi.

Ogólny dozór nad 220 więźniami był powierzony lekarzowi okrętowemu, którego obowiązki były równie uciążliwe jak niebezpieczne, gdyż wyraźnie niepodobna mu było uniknąć nienawiści niektórych zapamiętalszych złoczyńców. Nadto mieliśmy także kapelana, który codziennie, jeżli morze było dość spokojne, odczytywał modlitwy w więzieniu, a w niedzielę odprawiał na pokładzie nabożeństwo, na którem bywaliśmy wszyscy.

Dzień naszego odjazdu ukrywano przed nami po zwyczaju jak najstaranniej. Pewnego ranku spuścił się nasz okręt rzeką nadół i upłynął prawie dwie mil na kanale. W Woolwich zeszedł czas dosyć prędko — korespondencya z przyjaciółmi, drobiazgi kupowane u kramarza, odnowienie dawnych znajomości, wymiana nowin i poselstw, przeglądanie przemycanych pokryjomu gazet — wszystko to nastręczało więźniom po największej części stosunkowo wielką rozrywkę. Ale pomiędzy nimi byli także i tacy, którzy jak ja łudzili się tą nadzieją, że jeszcze zostaną zatrzymani nad przepaścią niedoli, otwierającą się przed ich oczyma. Dla takich niemiał kosz kramarza żadnego powabu, ani ich mogły cieszyć podobne przyjemności, których tylko przez chwilę używać było wolno. Natomiast korespondowali oni bez ustanku z swymi przyjaciółmi, przyglądali się z niespokojnością każdej łodzi, co się zbliżała do naszego okrętu i oczekiwali z upragnieniem pomyślnej wiadomości. U niektórych dawały się usprawiedliwić te nadzieje różnemi stosunkami, jednak po odpłynięciu okrętu z Woolwich rozchwiały się one zupełnie. Jeszcze spodziewali się niektórzy, że może niepomyślne wiatry zatrzymają nas w Downs i że tam nadejdzie rozkaz względem zawieszenia dalszej jazdy: ale i ta nadzieja zawiodła ich. — Na okręcie naszym panował wprawdzie teraz spokój i porządek, ale w miarę tego, im bardziej oddalaliśmy się od stałego lądu, ogarniał więźniów coraz większy smutek, i ten i ów zaczynał już rozmyślać o cierpieniach, które go czekały wkrótce. Za miejsce naszego przeznaczenia — jakkolwiek ukrywano je przed nami ile możności — uważali wszyscy wyspę Norfolk.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przesłano Austryackiemu sprawującemu interesa, hrabi Karnickiemu, załatwiono tę sprawę w drodze dyplomatycznej.

— Wielka rada Fryburga zebrała się dnia 3go i obrała pana Remy prezydentem. Rada stanu przedłożyła sprawozdanie o wypadkach z 22. kwietnia i odebrała za swój postępek jednogłośną pochwałę. Pan Monnerat przedłożył w imieniu deputowanych Sense mocyę, aby przyaresztowanych członków wielkiej rady przypuścić do obrad; ale wszystkiemi głosami przeciw trzem przystąpiono do dziennego porządku.

— Siostry miłosierdzia w klasztorze Baldegg zniesionym przez rząd Lucerny, nie chcą usłuchać rozkazu wyprowadzenia się, i mówią, że tylko przemocy ustąpią. Rząd odrzucił żałobę przeciw znoszącej uchwale i nakazał stanowczo jej wykonanie. Czcigodny kapłan Blum, dyrektor zakładu, zapozwany jest przed sąd karny dla oporu przeciw rozporządzeniom zwierzchności.

— W górskich okolicach Berneńskiego kraju wzmaga się z każdym dniem okropnie ucisk ubogich. W wielu okolicach niema już od dawna ani zboża ani ziemniaków; są nawet takie włości, do których przez całą zimę chleba nie dostawiono. Ubóstwo opuszcza włości i przychodzi do głównego miasta. Blade, wynędzniałe ich twarze wzbudzają politowanie; ale niedostatek jest tak wielki, że stanowczo zaradzić mu nie można. Zawiązały się towarzystwa ubogich, które mimo wszelkiego usiłowania, by zapobiedz ulicznemu żebractwu, jednak do celu dojść nie mogą.

— Przewielebny biskup z Sitten odpowiedział na oświadczenie rządu Wallis wejścia w negocyacye dla pogodzenia stosunków między kościołem i państwem, że do negocyacyi tego rodzaju nie jest upoważnionym, lecz że się w pierwszej linii należy udać do papieskiej nuncyatury.

— W Fryburgu odbyli dnia 1. b. m. ultrademokraci, w większej części gwardziści, zgromadzenie, na którem uchwalili petycyę do wielkiej rady. Według tej petycyi ma być zupełnie wykonana konstytucya i ustawa przeciw duchownym, tak ażeby kapłani składali przepisaną konstytucyą przysięgę, i żeby przysięgę wyborów znowu przywrócono. Następnie żądają: innego rozkładu ciężarów publicznych za pomocą podatku progresyjnego, uchylenia lub ulżenia ciężarów feudalnych, ukarania winowajców i nałożenia na nich kosztów za ostatnie powstanie. *(A. B. W. Z.)*

Włochy.

(Telegraf elektryczny między Genuą i Spezia.)

Turyn, 4. maja. Telegraf elektryczny między Genuą i Spezia będzie zaczęty za kilka dni i jak słychać, najdalej za trzy miesiące ukończony, podwodny telegraf od Spezia do Sardynii i Korsyki spodziewają się również do jesieni ukończyć; względem dalszego jego pociągnięcia od południowej kończyny wyspy Sardynii aż do przylądka Bon (nie Bona) w rejencyi Tunetu, toczą się jeszcze odnośne negocyacye.

(Związek polityczny w Forli odkryty.)

Rzym, 27. kwietnia. W Forli odkryto temi dniami nowe ognisko politycznego sektarstwa. Przewódzcy związku, którzy jak się zdaje, zajmowali się także prozelityzmem antykościelnym, (kupiec Virginius Sansovini, oberzysta Rafaele Cappaccini i Bruto Baccarini, majętny właściciel) robili dotychczas znaczne w swem rzemiośle postępy, aż oto policya wpadła nagle na ich trop i natychmiast nakazała aresztacyę. Zdaje się jednak, że ten środek zawczasu był zdradzony, bo trzej przewódzcy polityczni, gdy ich chciano przyaresztować, byli już umknęli. *(Abbl. W. Z.)*

(Obwieszczenie ministeryum spraw wewnętrznych.)

Parma, 3. maja. Wydane z ministeryum spraw wewnętrznych obwieszczenie zawiadamia publiczność, że odtąd będą pozwolone do użytku publiczności wszystkie Parmeńskie telegrafy, będące w związku z Modeną i z austryacko-niemiecką siécią telegraficzną. *(Abbl. W. Z.)*

Niemce.

(Negocyacye z Hanowerem.)

Berlin, 8. maja. Negocyacye z Hanowerem dla zupełnego wykonania traktatu wrześniowego, które równocześnie nastąpią z innemi uchwałami na mającej się odbyć w Hanowerze konferencyi, rozpoczną się według *C. B.* już w przyszłym miesiącu. *(A.B.W.Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Bruxela, 11. maja. Izba deputowanych przyjęła zaproponowaną dla armii liczbę 100.000 ludzi.

Turyn, 9. maja. Familia królewska przesiedliła się do Raconigi. Zapewniają, że rząd tutejszy będzie popierać projekt angielsko-francuski względem wybudowania kolei żelaznej z Tulonu do Nizza, jeżeli ze strony Francyi nadana będzie koncesya.

Bombay, 14. kwietnia. Kapitan Phayre wyjechał z Rangunu do Prome dla wejścia w układy z deputowanymi z Ava względem zawarcia pokoju. Pułkownik John Cheape zajął warowną pozycyę przewódzcy bandy Mean Tun, przyczem Anglicy stracili 18 poległych i 90 rannych. Dnia 16. kwietnia miała być otwarta nowa kolej żelazna.

Hongkong, 28. marca. Gubernator z Schanghae udał się do konzula angielskiego z prożbą o wysłanie okrętu angielskiego do Nangkingu dla ochrony chińskich okrętów handlowych przeciw insurgentom. Jakoż w rzeczy samej udał się sir Bonhanc z kilką parostatkami do Schanghae, gdzie zastał zupełną stagnacyę w handlu. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 13. maja. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 20r.35k., żyta 16r.10k., jęczmienia 15r.7k., owsa 10r.14k., hreczki 14r.40k., kartofli 9r.10k. Cetnar siana kosztował 2r.22k., okłotów 2r.2k. Za sąg drzewa bukowego płacono 27r.30k., dębowego 25r., sosnowego 23r.15k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 13. maja.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	4	58	5	2
Dukat cesarski	„ „	5	2	5	5
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	8	41	8	44
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	41	1	42
Talar pruski	„ „	1	34	1	35
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	15	1	16
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	50	92	5

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 13. maja 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	91	50
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 13 maja.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 108¼ l. uso. Frankfurt 107½ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 159¼ l. 2. m. Liwurna 108⅝ p. 2. m. Londyn 10.39. l. 3. m. Medyolan 108⅛. Marsylia — l. Paryż 128 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94⅞. Lomb. —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 11. maja o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 12¾. Ces. dukatów obrączkowych agio 12¼. Ros. imperyały 8.45. Srebra agio 7½. gotówka.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. maja.

PP. Baron Scholten Emil, do Przemyśla. — Strachowski Jan, do Bartatowa. — Schenk Jan, c. k. radzca kameralny, do Tarnopola.

Spostrzezenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. maja.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ‴′				
6 god. zran.	27 10 78	+ 14°	+ 18,5°	południowy₁	pochm. i ⊙
2 god. pop.	27 11 09	+ 13°	+ 6°	północny₂	burza i deszcz
10 god. wie.	27 11 91	+ 9,5°		półn.-wschodni	bardzo pochm.

T E A T R.

Dziś: Na dochód Jpanny *Bervison* przedst. niemieckie: **„Am Clavier“**, potem trzeci akt z opery: **„Robert der Teufel.“** i komedya niem.: **„Durch!“**; nakoniec: **„Soli Węgierka“** taniec wykonany przez Jpannę Teresę Risa.

Jutro teatr zamknięty.

W poniedziałek: Drugi występ Jpanny *Joanny Kotowskiej*, w dramacie **„Grizelda.“**

Przewodnik lwowski.

Jutro na Strzelnicy o 3ej godzinie po południu — w pamięć ocalenia Jego c. k. Apost. Mości — uroczyste otwarcie *Popisów strzeleckich*, z przeznaczeniem dochodu na fundusz zapomogi Imienia Franciszka Józefa dla rzemiosł i przemysłu. Celne strzały otrzymują nagrody w 50 premiach, o które za wkładkami po 10 kr. dobijać się wolno każdemu po dzień 22. maja, mianowicie w poniedziałek, we czwartek i w przyszłą niedzielę. Obdzielenie nagród nastąpi we czwartek dnia 26. maja o godzinie 4 po południu.

Rozprawa *Aleksandra hr. Stadnickiego* **„O Kniaztwach we Wsiach Wołoskich“** z poglądem na Wójtowstwa we Wsiach na Magdeburskiem prawie osadzonych — w osobnem wydaniu, zeszyt po 40 kr., do nabycia w kantorze Gazety Lwowskiej.

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 25.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*